



# MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

2/2011

44

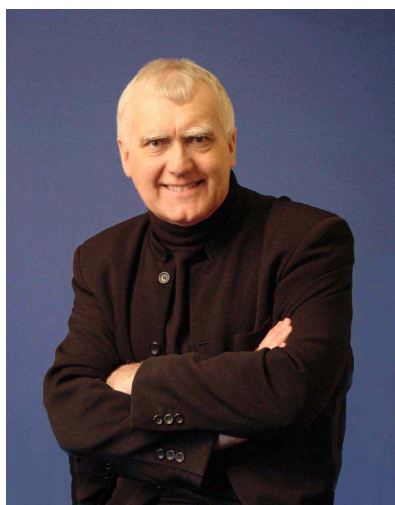
sobota

5 marca 2011

2500 dni po wstąpieniu do UE

## Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



### MKWD NA ŻYWO!



ul. Smolna 9, [www.dks.art.pl](http://www.dks.art.pl)

**PONIEDZIAŁKI:**  
14 MARCA (po raz 54)  
11 KWIETNIA (po raz 55)

godz. 19.00



**marek majewski**  
zaprasza

PASSA

nr 11 (549), 17 marca 2011 roku

## BIERZCIE PRZYKŁAD Z MAŁYSZA!

Adam Małysz ogłosił, że 26 marca 2011 oficjalnie zakończy karierę sportową.

Czasem wiadomość na nas spada  
Jak grom z jasnego nieba.  
Nagle oświadczył Małysz (Adam),  
Że nic mu nie potrzeba!

- Mój czas sukcesów właśnie minął  
- ogłosił po namyśle.  
Mam dosyć sławy, chcę z rodziną  
Spokojnie osiąść w Wiśle.

Nie mogę wiecznie być liderem,  
Choć mam przyjaciół tyłu.  
Chciałbym sportową swą karierę  
Zakończyć w pięknym stylu.

Choć wszystkie Polki go kochały,  
I teraz będą płakać,  
Choćby wołały: Małysz! Małysz!  
On już nie będzie skakać.

W ten sposób wielu zawodników  
Opuszcza świat sportowy...  
Że też żadnemu z polityków  
Nie przyjdzie to do głowy!

Żeby na przykład Marek Jurek,  
Albo Czarnecki Ryszard  
Dziś oświadczyli zgodnym chórem,  
Że biorą wzór z Małysza!

Żeby choć jeden psuj nad psuje,  
Wycofał się w tym roku,  
Żeby powiedział: Nie startuję!  
I dał nam święty spokój.

Nikt by nie płakał! Za to jaka  
Korzyść by stąd wynikła,  
Gdyby pozostał po kimś wakat,  
Kto wziął z Małysza przykład.

Mam tę świadomość,  
że w tych strofach  
Co nieco rzecz upraszczam,  
Lecz gdyby jeszcze się wycofał  
Na przykład poseł Błaszczak.

Żeby Pan Prezes nas zaskoczył,  
Za wszystko nas przeprosił...  
Niestety, spójrzmy prawdzie w oczy:  
Na to się nie zanos!

Choć wszyscy wiedzą, co potrafi,  
Wciąż ma się za wyrocznię.  
Sam nie odejdzie, jak Kaddafi.  
I znów się pcha na skocznnię.

Bo żądza władza nie ma ceny  
I stąd przegrana sprawa,  
Bo nikt sam nie chce zejść ze sceny,  
Jakby się doń przyspawał.

Cóż, pożegnamy się z Adamem,  
Dziękując za moc wrażeń,  
A w polityce wciąż te same,  
Zostaną z nami twarze.



**PASSA**  
KABARETNY WYSTĄPIENIE

nr 12 (550), 24 marca 2011 roku

## Z CZEGO TERAZ ŻYJĄ MEDIA?

Dawniej Pierwszy był Sekretarz,  
Co dzień święto, wielka feta,  
Zjazd partyjny, jakieś plenum,  
to był hit!

Wszystkie media z tego żyły,  
Opisały, donosiły,  
Można było biednym ludziom  
wciskać kit.

Za Gomułki i za Gierka  
Z goździkami w butonierkach  
Szli rolnicy z PGR-u,  
niosąc plon.

Człowiek na to się nie zgadzał,  
Ale wiedział, że to władza,  
A ze wszystkich najważniejszy  
to był On.

Z gospodarską szedł wizytą,  
Raz odwiedził Łódź, raz Bytom,  
W Nowej Hucie martenowski  
zwiedzał piec.

Był ważniejszy od Premiera,  
Tu przecinał, tam otwierał,  
Dla poparcia robotniczy  
zwołał wiec.

Dziś żyjemy w innych czasach  
Wolne media, wolna prasa,  
Lecz mentalność taka sama,  
styl ten sam.

Mnie już w TV nic nie zdziwi,  
Są idole wiecznie żywi,  
A tych speców z polityki  
dobrze znam!

Inne cele mamy teraz,  
Dziś nie chwali się Premiera,  
Prezydenta spycha się  
na dalszy plan.

Dziś w transmisjach i audycjach  
Dominuje opozycja  
I ze wszystkich najważniejszy  
pewien pan.

Teraz media żyją z tego,  
Że cytują Kaczyńskiego,  
Trzeba mówić o nim w kółko,  
taki mus:

Że Pan Prezes zbeształ Donka,  
Że, pardon, znów puścił bąka,  
Już się z tego najważniejszy  
robi news.

Jakąkolwiek weźmiesz stację,  
Co dzień nowe rewelacje,  
Wszystko jedno: *Superstacja*, *TVN*...  
Nic na świecie się nie dzieje,  
Nic innego nie istnieje,  
Wątkowany jest bez przerwy temat ten

Na okrągło, w noc i we dnie  
Można głosić wszelkie brednie,  
Jeden temat: Smoleńsk, Katyń,  
ruska mgła.

Co dzień briefing, przemówienie,  
Choćby krótkie oświadczenie,  
O rządowej polityce,  
że jest zła.

Prezes łaje i poucza,  
Że zamachu nie wyklucza,  
On zna prawdę, wie dokładnie  
czyj to błąd.

Nie ma nic do powiedzenia,  
Lecz powtarza do znudzenia,  
Że za wszystko odpowiada  
Tuska rząd.

Gdy ktoś sobie coś uroi,  
Nie ma końca paranoi,  
Choćby nie wiem jak się starał  
biedny Tusk.

Znowu wyszło sztyldo z worka,  
Że żyjemy wszyscy w Tworkach.  
Cóż, obsesja często rzuca się  
na mózg.

## PRZYGODA KONESERA

**PASSA**  
KABARETNY WYSTĄPIENIE

nr 13 (551), 31 marca 2011 roku

Uchodźć chciał za konesera.  
Spytał: Czy Pani zna **Wagnera**?  
Ja się wybieram (dziś premiera)  
Na *Pierścień Nibelunga*.

A dama na to: Będę szczerą,  
Przyznam, że nudzi mnie opera.  
A teraz... niech mnie pan rozbiera...  
Wybieram... *bunga-bunga*.

On się uklonił, zdjął melonik,  
Przestał rozmawiać o symfonii.  
A choć na imię miał Antoni,  
Czuł się jak **Berlusconi**!

Pani się płoni, lecz nie broni,  
Dała mu serce swe na dłoni.  
On zaś obiecał, że zadzwoni.  
I słuch zaginął po nim.



© **MKWD** (Muzyczny Kabaret Wojtko Dąbrowskiego)  
Warszawa, tel (22) 641 64 40, 0-600 630 952, [www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org)

Następny numer ukaże się 24 kwietnia 2011 roku (2550 dni po wstąpieniu do UE)